



Joanna WAROŃSKA-GĘSIARZ

 <https://orcid.org/0000-0002-5757-4078>

Uniwersytet Jana Długosza w Częstochowie

Czego wstydzą się bohaterowie Brunona Winawera?

What are Bruno Winawer's characters ashamed of?

Abstract: The article analyses selected novels and plays by a now somewhat forgotten Jewish writer who was popular in the first half of the 20(th) century. It focuses on situations in which the characters experience embarrassment, pointing out the physical and psychological signs of this emotion, and describing the consequences of internalising shame ('reverse conceit'). The examples cited demonstrate that shame is discussed not only by the characters, but also by the literary subject (i.e. the narrator or dramatic subject), and that it can be experienced by both people and anthropomorphised nature. The article treats shame as a shaping and normalising factor. It can be a form of education used by the community and a form of punishment.

Keywords: shame in culture, Bruno Winawer, interwar novel, interwar drama

Bruno Winawer to dziś nieco zapomniany polski pisarz żydowskiego pochodzenia popularny w I połowie XX wieku, autor kilkunastu dramatów, kilku powieści oraz wielu felietonów i szkiców, wytrwały popularyzator nauki oraz nowinek technicznych.¹ Z powodu udziału w wydarzeniach 1905

¹ Podstawowe informacje na temat komedii Brunona Winawera czytelnicy niemieckojęzyczni mogą znaleźć w książce: Heinrich Kunstmann, *Moderne polnische Dramatik* (Köln–Graz: Böhlau Verlag, 1965), 123–126.

roku pisarz przerwał studia w Instytucie Politechnicznym im. cara Mikołaja I w Warszawie, a następnie kontynuował je w Heidelbergu (od maja 1906 do maja 1909 roku). Po obronie pracy doktorskiej pracował m.in. w Instytucie Fizyki w Akademii für Sozial- und Handelswissenschaften we Frankfurcie nad Menem (w semestrze zimowym 1913/1914). W tym czasie jedną z jego sztuk *Losami Europy* zainteresował się podobno Max Reinhardt, ale wybuch I wojny światowej przeszkodził w wystawieniu utworu. Pobyt w Niemczech aż do przymusowego powrotu do Warszawy Winawer opisał w felietonach, a w powieściach wykorzystał tamtejszą topografię. Z niemieckich autorów Winawer cenił Heinricha Heinego (debiut powieściowy *Notatnik Szymona de Geldern*, 1907, nawiązywał do stryjecznego wuja Heinego, który stał się jednym z najbardziej znanych przykładów żyda-asymilanta²) oraz Bertolta Brechta (wraz z Władysławem Broniewskim przetłumaczył *Operę za trzy grosze*). Obecność niemieckich wątków i kulturowych nawiązań w tej twórczości jest warta osobnego studium.

W artykule skoncentruję się na zagadnieniu wstydu. Od razu zaznaczę, że Winawera nie interesowały w literaturze wątki seksualne, epatowanie nagością ani opisy intymnych relacji damsko-męskich, nie będę więc mówiła o bohaterach bezwstydnym. Większość postaci pozytywnych została wyposażona w poczucie wstydu, które ujawnia proces interioryzacji norm obowiązujących w danej kulturze.³ Poczucie wstydu (wstydlivość) jest więc nie tylko interakcyjne (występuje przecież w relacjach z innymi),⁴ ale przede wszystkim wspólnotowe. Normy i zasady są negocjowane w danej grupie, a następnie upowszechniane. Według Ewy Kosowskiej, która na przełomie XX i XXI wieku podjęła się wraz z zespołem badaczek i badaczy kulturowego oglądu zjawiska wstydu, w tym opisu jego roli na przestrzeni wieków w zmieniających się warunkach i okolicznościach:

[...] im społeczność mniejsza, tym częściej naczelnym regulatorem jej zachowań bywa wstyd. Wymaga on bezpośrednich kontaktów międzyludzkich, a może więcej niż kontaktów – wymaga autentycznej więzi, a nawet uzależnienia jednostki od zbiorowości.⁵

² Eugenia Prokop-Janiec, *Międzywojenna literatura polsko-żydowska jako zjawisko kulturowe i artystyczne* (Kraków: Universitas, 1992), 116.

³ Zob. Aleksandra Kunce, „Tożsamość w kontekście honoru, wstydu i godności,” w *Wstyd w kulturze. Kolokwia polsko-białoruskie*, 2, red. Ewa Kosowska, Galina Kurylenko, Anna Gomoła (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2008), 205.

⁴ Maciej Tramer, „Jak się wstydzić,” w tegoż, *Rzeczy wstydlive, a nawet mniej ważne* (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2007), 129.

⁵ Ewa Kosowska, „Wprowadzenie,” w *Wstyd w kulturze. Kolokwia polsko-białoruskie*, 7; pierwszy tom kolokwiów ukazał się w 1998 roku; zob. *Wstyd w kulturze. Zarys problematyki*, red. Ewa Kosowska (Katowice: Wydawnictwo Naukowe Śląsk, 1998).

Cytat ten, a zwłaszcza jego ostatni fragment, po kilkunastu latach każe zastanowić się nad współczesnością, gdy w miejsce dominujących przez wieki wspólnot podstawowych: rodziny, społeczności lokalnych, grup religijnych, państw narodowych, itp. pojawiły się wspólnoty o charakterze rozproszonym (przede wszystkim w sensie geograficznym), zorganizowane przez leaderów, fluencerów, celebrytów, także posługujące się kategoriami „wstydu” czy „obciachu”, by wyznaczyć w ten sposób granice dopuszczalnych zachowań. Celem tego typu komunikatów jest nie tyle wyrażenie subiektywnej opinii na temat poszczególnych sytuacji, ile właśnie ukształtowanie sposobu myślenia followersów. W każdym takim przypadku warto więc pytać o kanon wartości, zespół norm fundujących ten (o)sąd o mocnej funkcji impresywnej. Warto też zaznaczyć, że podczas gdy w sferze seksualnej czy obyczajowej niektórzy badacze mówią o współczesnej „deprecjacji wstydu”, czy nawet „promocji bezwstydu”,⁶ wciąż odbywa się proces budzenia wstydu i kształtowanie wstydlivości. Współczesność nie będzie jednak tematem moich rozważań.

W utworach Winawera niewiele znajdziemy słów należących do rodziny wyrazu „wstyd”, o czym możemy się przekonać dzięki zamieszczeniu jego utworów w Wikiźródłach oraz innych domenach publicznych. Nie oznacza to jednak, że interpretując zachowania postaci, nie rozpoznamy tej emocji po towarzyszących jej oznakach. Często występuje ona w połączeniu z poczuciem winy, a w skrajnych przypadkach prowadzi do kompleksu niższości, gdy bohater uznaje swoją egzystencję za chybioną i bezsensowną. W artykule przedstawię wybrane sytuacje, w których bohaterowie Winawera odczuwają zawstydzenie lub są do niego zachęceni, a następnie zastanowię się nad ich konsekwencjami. Analiza pozwala zrekonstruować (uzupełnić, potwierdzić) normy zachowań typowe dla określonych grup zawodowych i społecznych w międzywojniu. Nie będę jednak weryfikowała wniosków wyprowadzonych z konstrukcji świata przedstawionego z dokumentami życia społecznego i opracowaniami naukowymi reprezentantów dyscyplin innych niż literaturoznawstwo.

W przeprowadzonych przeze mnie badaniach niezwykle ważne okazały się postaci kobiet, w których poczucie wstydu rozbudzano w polskim społeczeństwie szczególnie mocno. Być może jednym z powodów było/ jest projektowanie ich uczestnictwa w procesie wychowania młodego pokolenia. Owo sakramentalne: „wstydz się!” słyszane wielokrotnie przez kobiety, ale również powtarzane przez nie w rozmaitych okolicznościach, okazuje się ważnym narzędziem w kształtowaniu jednostek, uświadamianiu im obowiązujących norm i wartości oraz korygowaniu niewłaściwego postępowania.

⁶ Zob. Marian Grabowski, „Wstęp – Aktualność problematyki wstydu,” w *Wstyd i nagość*, red. Marian Grabowski (Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2023), 7.

Swoim zainteresowaniem objęłam też postacie, które nie odczuwają wstydu, mimo że przekraczają normy zachowań cenione w świecie przedstawionym. Myślę nie tyle o „niebieskich ptakach”, marzycielach w typie Gabriela Tendera (tytułowego *Znajomka z Fiesole*, 1925), który zaprzecza mieszczańskim wartościom – nie pracuje, nie prowadzi osiadłego trybu życia, dowolnie zmieniając miejsca pobytu, nie ma rodziny, a nawet posługuje się wieloma opowieściami biograficznymi dostosowanymi do okoliczności, ile raczej o trutniach w typie Jura Pasłęckiego (*Po prostu truteń*, 1932), wykorzystujących naiwność innych ludzi, by osiągnąć korzyści. Te dwie grupy bohaterów można uznać za awers i rewers jednego typu. Pierwszy funkcjonuje trochę jak „smuga marzenia” w zhierarchizowanym i uporządkowanym świecie, drugi – jak wirus wywołujący zakażenie w społeczności. Należy jednak zaznaczyć, że Winawer nie potępia „trutni” wprost, traktuje ich z dużą pobłażliwością, może nawet wyrozumiałością (co jest cechą humorysty), a co więcej zastanawia się również nad ich rolą w świecie (jak przystało na doktora fizyki).

Analizując teksty Winawera przynależące do odmiennych rodzajów i gatunków literackich, nie skupiałam swojej uwagi na genologii. Jest to jednak niezwykle ważne i ciekawe zagadnienie, ponieważ o emocji zawstydzenia mówią nie tylko bohaterowie, ale także podmiot literacki (narrator albo podmiot dramatyczny), oczekujący od realizatorów inscenizacji lub czytelnika wypełnienia tego słowa szeregiem typowych oznak i reakcji cielesnych, takich jak rumieniec, spuszczenie oczu, odpowiednich gestów, sposobu ułożenia ciała i tonu głosu. Emocja ta, często zapisana w didaskaliach jednym słowem (podobnie jak wiele innych, np. lęk), na poziomie kreowania postaci wymaga decyzji na temat właściwego doboru znaków, by przekaz stał się zrozumiały i jednoznaczny dla widzów, którzy nie znają przecież autorского projektu. Dość przywołać jeden tylko przykład z komediofarsy Winawera. Zachowanie inżyniera Ryszarda Heysta wobec Mary Pisjanówny, córki profesora psychiatrii i właściciela kliniki dla nerwowo chorych (*R.H. inżynier*, 1923). Mężczyzna przebywa w zakładzie leczniczym przede wszystkim z powodu ówczesnych problemów mieszkaniowych w Warszawie oraz ze względu na poszukiwania kasetki ciotki Leokadii. W analizowanej scenie dziewczyna, która bardzo podoba się naukowcowi, przyszła go przebadać. W tej dość intymnej i chyba wyjątkowo niezręcznej dla pacjenta sytuacji, mężczyzna: „(o d w r a c a s i ę w s t y d l i w i e, wyjmując ciepłomierz)”.⁷

⁷ Bruno Winawer, *R.H. inżynier. Komedja w trzech aktach* (Lwów: Spółka nakładowa „Odrodzenie”, 1924), 6. Pisownia w cytatach sprzed 1939 roku została uwspółcześniona.

Wstyd jako regulator relacji społecznych, w tym damsko-męskich

Międzywojnie to czas przemian obyczajowych, gdy kobiety nie tylko zdobywały nowe przestrzenie, stawały się aktywne zawodowo w coraz to nowych profesjach, ale również mówiły odważnie o swoich potrzebach, także emocjonalnych i seksualnych. Z tego powodu analiza poczucia wstydu oraz sytuacji zawstydzania jako zjawisk kulturowych pozwala odkryć obecność preferowanych modeli postępowania. W utworach Winawera zarówno niektóre kobiety, jak i mężczyźni, przede wszystkim naukowcy i intelektualiści, kawalerowie, którzy pozostawali samotni, czują zawstyżenie w kontaktach z płcią przeciwną. To oznaka szacunku, zauroczenia ich wyglądem albo osobowością, a także nieśmiałości i braku doświadczenia w relacjach damsko-męskich. Do przytoczonego już przykładu z *R.H. inżyniera* można dodać także sytuację z *Długu honorowego* (1929), a dokładnie zachowanie Liny Daverroes, zamieszkującej dom pod Berlinem:

Z głębi ogródka, zza krzewów misternie przykrojonych i ufryzowanych wybiegła właśnie... powiedzmy „Wiosna” z obrazów dawnej szkoły włoskiej – jakieś spowite w lekkie, matowe jedwabie stworzonko zgrabne, urocze, jasnowłose i z a r u - m i e n i w s z y s i ę p o b i a ł k a o c z u złożyło przybyszowi z Warszawy wiązanek kwiatów.⁸

Fragment nie zawiera wprawdzie słowa ‘wstyd’, jednak rumieniec jednoznacznie ujawnia tę emocję (będzie to jeden z podstawowych jej objawów). Wiktor Mec, główny bohater omawianej powieści, w czasie podróży zagranicznej udaje redaktora. Tylko w ten sposób mógł szybko zdobyć paszport i osobiście wyjaśnić sprawę zaginionej tubki w Instytucie Fizycznym we Frankfurcie nad Menem. Tubka zawierała rad i została ofiarowana przez laureata Nagrody Nobla, radcy Paula Ehrlicha, miała więc wartość nie tylko finansową. Sprawa ta staje się tytułowym „długiem honorowym”, odnotowanym w księdze rachunkowej życia, segregującej zdarzenia do odpowiednich rubryk: „Winien”, „Ma”. Narrator zwraca uwagę na oznaki zawstyżenia naukowca: zmieszanie, rumieniec, podejmowanie działań sprzecznych z logiką; oto jeden z przykładów:

Mec, zamiast powiedzieć uczciwie, że przyjechał jedynie ze względu na pewne nieprzewidziane formalności paszportowe, które w epoce zbliżenia narodów wciąż jeszcze trwają i tworzą na kontynencie ponure zasięki z paragrafów kolczastych, z m i e s z a ł s i ę, z a r u m i e n i ł, p o d z i ę k o w a ł, przypomniał sobie ni w pięć ni w dziewięć niektóre triumfy Marka T. Cyncerona (106–43 przed

⁸ Bruno Winawer, *Dług honorowy* (Warszawa: Czytelnik, 1960), 93. Wszystkie wyróżnienia pochodzą ode mnie, chyba że w tekście zaznaczono inaczej.

n. Chr.) i wpadł w zapał oratorski. Mówił o historii, o pechblendzie i odkryciu radium, o wieku ziemi i Jachimowie.⁹

Tym samym wstyd występuje w sytuacjach przekroczenia norm zachowań i podstawowych zasad społecznych (w omówionym przykładzie to nadużycie zaufania). Czasami jednak wystarczy możliwość takiego zachowania. Przebywając w Berlinie, doktor Mec przypomniał sobie nieobyczajne sceny z młodości (jak zwykle u Winawera pojawia się tu cienka granica między żartem a prowokacją):

Ciekaw jestem – myślał Mec – czy moja sprawa będzie procesem sensacyjnym i czy prokurator odnajdzie w aktach, że dwadzieścia lat temu – w s t y d p a l i i t e - r a z j e s z c z e o b l i c z e m o j e – po pijanemu (to są okoliczności łagodzące) siusiałem sobie w najlepsze o świcie pod pomnikiem Bismarcka, na placu publicznym w Frankfurcie nad Menem?¹⁰

Z kolei w *Roztworze prof. Pytla* (1919) zawstydzienie odczuwa Mira Ciołek-Tarska, córka Rektora Uniwersytetu w Kiernozi. Gdy studentka opowiada w laboratorium o trudnościach w przeprowadzeniu doświadczenia fizycznego profesorowi Pytłowi, ten konkluduje dość nieoczekiwanie:

PYTEL. Nie idzie, nie idzie! Naturalnie, że nie idzie, skoro pani ma co innego w głowie. Córka jurysty! A przy tym pani wciąż nosi gorset! Mówiłem już, że pani ma tam pręty żelazne, które odchylają igłę magnesową. Musi pani to zdjąć przede wszystkim.

MIRA (z a w s t y d z o n a z b i e r a k a j e t y) Panie profesorze! (wybiega)¹¹

Zawstydzienie Miry jest skutkiem zwrócenia uwagi w przestrzeni publicznej, a nawet w świątyni nauki, na jej bieliznę, a może nawet konsekwencją użycia tego słowa, prozaicznego i nieco stabuizowanego, by powołać się na inny przykład – synonim „kalesonów” (z francuskiego: „ineksprymabli, czyli ‘niewyraźalnych’). Paradoksalnie uwaga nie dotyczy bezpośrednio płci studentki (profesor nie jest przecież mizoginem ani przeciwnikiem kształcenia kobiet w dziedzinie nauk przyrodniczych), ale raczej przestrzegania obowiązującego stylu ubierania się, który w sposób dosłowny uniemożliwia dziewczynie realizację obranych celów. Słowa profesora powinny, być może, zachęcić studentkę do zrzucenia gorsetu w sensie dosłownym (w latach 20 i 30 XX wieku rzeczywiście przestaje być on popularny także wśród dobrze urodzonych kobiet), ale chyba przede wszystkim w kontekście projektu

⁹ Winawer, *Dług honorowy*, 71–72.

¹⁰ Winawer, *Dług honorowy*, 79.

¹¹ Bruno Winawer, *Roztwór profesora Pytla* (Katowice: Wydawnictwo „Odrodzenie” (T. Nałepa i S-ka), [1946]), 64.

emancypacyjnego. Ów gorset funkcjonuje jako oznaka zależności społecznej i element ograniczający jej aktywność zawodową (tu: pracę z przyrządami fizycznymi).

We wspomnianej komedii Winawer skonstrastował dwie kobiety: zawstydzaną Mirę oraz Lolę Zambezi, charakteryzowaną przy pierwszym wejściu: „Tupet i wdzięk diwy kabaretowej”¹²; diwa kabaretowa stanie się zresztą bohaterką kolejnej komedii *Księgi Hioba* (1921).

Ludzie współcześni „wstydzą się słowa »fuszer«”¹³

Cytat pochodzący z jednego z felietonów Winawera dotyczy brydża, gry niezwykle popularnej w międzywojniu. Wstyd nie musi występować wyłącznie przy wykonywaniu czynności zawodowej, ale może być skutkiem rozczarowania sobą, brakiem oczekiwanego sukcesu albo strachu przed nienadążaniem za modą czy swego rodzaju anachronicznością. Słowo „fuszer” może oznaczać nieopanowanie reguł każdej gry, rozumianej niezwykle szeroko. Przypomina o tym Ellen, bohaterka *Kiepskiego szeląga* (1930), powołując się na Anglików i Amerykanów: „Człowiekowi musi się powodzić w życiu, inaczej nic nie jest wart. Wygrana rozstrzyga jak w sporcie”.¹⁴ Wstyd, jako emocja wywoływana przez potępiające słowa i gesty mentorów, wychowawców czy strażników porządku publicznego (bez względu w tym momencie na ich prerogatywy), zostaje utożsamiona z zespołem norm i kształtuje superego jednostki.

Na pewno „fuszerem” czuje się Mec. Po powrocie do Warszawy w czasie I wojny światowej stopniowo zaczyna postrzegać siebie jako pasożyta i darmozjada,¹⁵ a list z Instytutu Fizycznego we Frankfurcie informujący o zniknięciu tubki tylko pogłębia ten stan. Decyduje o tym już sposób zaadresowania koperty. Wilhelm Fleischer, mechanik instytutowy, w 1921 roku (a więc w momencie odejścia Winawera z Politechniki Warszawskiej) napisał: „Wielmożny/ Pan Doktor Wiktor Mec/ docent, a może już profesor fizyki/ Warszawa/ prawdopodobnie któryś z wyższych zakładów naukowych...”.¹⁶ Rozbieżność między przewidywaniami pracownika technicznego, uzasad-

¹² Winawer, *Roztwór profesora Pytla*, 22.

¹³ Bruno Winawer, „Najpoczytniejszy autor,” w tegoż, *Od bieguna do bieguna* (Warszawa: Towarzystwo Wydawnicze „Rój”, [1932]).

¹⁴ Bruno Winawer, „Kiepski szeląg. Komedja w 3 aktach” (maszynopis w Archiwum Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie, sygn. 2153), 58. Sztuka była grana w teatrach polskich również jako *Zły szeląg*.

¹⁵ Winawer, *Dług honorowy*, 17.

¹⁶ Winawer, *Dług honorowy*, 18.

nionymi pewnie naukowymi osiągnięciami Meca przed 1915 rokiem, a jego obecnym stanem, potęguje poczucie klęski i braku sensu życia. Potrzeba spłacenia owego 'długu honorowego' zmusza jednak naukowca do wytężonej pracy zarobkowej, nawet jeśli zajęć tych nie traktuje poważnie (to korepetycje udzielane jakiemuś maniakowi oraz zatrudnienie w firmie Vox-Motor). Ale za 'fuszera' uznaje Meca również Husiatyński, sprawny organizator podejrzanych przedsięwzięć, jakich w utworach Winawera nie brakuje, o czym informuje naukowca w obecności mechanika Kozdrajskiego oraz pięknej Tyny. Poniżej fragment jego wypowiedzi oraz następujące po nich słowa narratora:

Najlepiej prosto z mostu: Zakłady Przemysłowe „Motor-Vox” zawiodły się na panu, doktorze Mecu [sic!]. Nie widzę w nim materiału na dyrektora wielkiej firmy. To nie jest Ford ani Krupp, ani Siemens, ani Armstrong. Nie czuję w nim szefa, urodzonego wodza, nie czuję w nim Napoleona. Wygląda raczej na ciepłe kluski niż na kogoś, kto ma stwarzać energię. Jak myślisz, Tyno?

Tyna odłożyła gazetę i po raz pierwszy przyjrzała się uważnie doktorowi Mecowi, który pod magiczną siłą tego wzroku z a r u m i e n i ł s i ę m o c n o i z a - c z ą ł n e r w o w o z a p i n a ć m a r y n a r k ę n a d w a i s t n i e - j ą c e i j e d e n u r w a n y g u z i k.¹⁷

Zawstydzanie Meca odbywa się dzięki zastosowaniu określonych chwytów retorycznych: błędna deklinacja nazwiska, świadcząca wprawdzie o ignorancji przedsiębiorcy, ale w tym przypadku godząca przede wszystkim w autorytet naukowca, konfrontowanie go z osobami, które odniosły sukces, mówienie o nim w trzeciej osobie, co w języku polskim jest sposobem uprzedmiotowienia,¹⁸ wreszcie używanie słów uchodzących za niepochlebne: „ciepłe kluski”. Jeśli Husiatyński ma być zawstydzającym mentorem, reprezentującym cechy społecznie uznawane, to Tyna reprezentuje tu opinię społeczną, nawet jeśli zdaje się być niewiele rozumiejącym słuchaczem. To ona reaguje na emocje zawarte w przemówieniu. Inne możliwe sposoby zawstydzania to: upowszechnianie plotek, publikacja artykułów prasowych godzących w czyjeś dobre imię, a także procesy sądowe.

Takich „fuszerów” albo osób, których biografia nie realizuje oczekiwań otoczenia, w utworach Winawera jest wiele. To na przykład mężczyźni, którzy uchylają się od obowiązku pracy. Wybrałam dwa podsumowujące komentarze Gabrieli Pistjanowej z *R.H. inżyniera*, żony profesora, wygłoszone odpowiednio do Ryszarda Heysta: „Wstyd, mężczyzna w sile wieku, nie może się pan do uczciwej pracy wziąć”,¹⁹ a następnie do innego pacjenta, Powsi-

¹⁷ Winawer, *Dług honorowy*, 48.

¹⁸ Zob. Aleksandra Okopień-Sławińska, *Semantyka wypowiedzi poetyckiej* (Kraków: Universitas, 1998).

¹⁹ Winawer, *R.H. inżynier. Komedia w trzech aktach*, 45.

nowskiego: „Wstyd, panie, taki porządny, taki szykowny człowiek. Wstyd”²⁰. Nieudacznikami życiowymi okazują się naukowcy Winawera, aż do przełomowego odkrycia, oraz mężczyźni pozostający na utrzymaniu kobiet (żon albo narzeczonych). Oczywiście, bohaterów, którzy powinni wstydzić się swojego postępowania jest znacznie więcej, choć nie wszyscy odczuwają tę emocję lub nie kierują jej we właściwym kierunku. Dość przywołać dwa przykłady. Adwokat i sędzia śledczy, Radosław Klotz (*Księga Hioba*), wstydzi się wydanego w młodości tomiku poezji, dlatego chce zniszczyć wszystkie egzemplarze. Namawia więc przyjaciela Herupa do wykradzenia ostatniego egzemplarza z biblioteki uniwersyteckiej. Z kolei Nina D’Eschelle przeprasza Artura Deszla (*Kiepski szeląg*) za brak rzetelności zawodowej. Zostawszy przypadkowo reporterką, ogłosiła go przecież szefem szajki kasiarzy działającej w Paryżu i wywołała zamieszanie wokół jego osoby.²¹ Warto odnotować, że bohaterowie Winawera wstydzą się również starości, a przede wszystkim towarzyszącej jej nieporadności fizycznej oraz dezaktualizacji swojego dorobku (tego dotyczy sztuka *Ryk byłego lwa*, 1936).

Wstyd jest konsekwencją braku sukcesu lub niezrealizowania określonego modelu osobowego lub wzorca życiowego. Nic więc dziwnego, że sformułowanie „nie ma się czego wstydzić” jest aprobatą dla podejmowanych działań. Tak mówi m.in. dr Faustyna Córui o Pistjanie w obecności Dordońskiego (*R.H. inżynier*), pozyskującego fundusze i subwencje na dom dla nerwowo chorych:

Profesor nie ma się czego wstydzić. Gdyby za granicą mieli jednego R.H. toby stworzyli nową naukę, ufundowali katedrę, instytut Carnegiego,²² założyli czasopismo. Na mnie profesor może liczyć śmiało. Poruszę niebo i ziemię...²³

„Aż wstyd doprawdy”, czyli czego powinni się wstydzić inteligenci

Sformułowanie pochodzi z felietonu *Majnpech i jego kariera* (*Świat*, 1935, nr 27), pokazującego jedną z wielu przetrąconych biografii, tym razem

²⁰ Winawer, *R.H. inżynier. Komedia w trzech aktach*, 76.

²¹ Zob. Winawer, „Kiepski szeląg. Komedia w 3 aktach,” 52: „Sprzedawałam już obrazy, tańczyłam w Casino de Paris... Trafiła mi się niedawno posada u jednego ze znajomych – reportaż... Mówią, że żadna praca nie hańbi. Gdybym mogła przypuszczać, że ta historia się przyjmie, że obleci wszystkie gazety...”

²² W 1902 roku w Waszyngtonie powstał Instytut Andrew Carnegiego, aby prowadzić badania w dziedzinie nauk matematyczno-przyrodniczych; oczywiście wypowiedź postaci nie jest formą popularyzacji nauki, ile raczej swego rodzaju żartem „dla wtajemniczonych”.

²³ Winawer, *R.H. inżynier. Komedia w trzech aktach*, 18–19.

Majnpecha z Pabianic, erudyty, który ostatecznie skończył jako przyczynkarz i polemista. Znał wszystkie fakty, miał doskonałą pamięć i był elokwentny, ale nie potrafił wymyślić niczego nowego. Jego żywiołem stała się dyskusja bez względu na temat. Posiadając odpowiednie argumenty i przykłady, Majnpech potrafił równie zaciekle bronić każdego ze stanowisk. Wydawać by się mogło, że to kolejny reprezentant geniusza bez teki, mieczyka kawiarnianego (*gladiolus tavernalis*) z opowiadania Adolfa Nowaczyńskiego pod takim właśnie tytułem z tomu *Małpie zwierciadło*. Oczywiście tę ironiczną frazę można uznać za kolejny prztyczek wymierzony w literaturoznawców, nazywanych przez Winawera „pasożytami literatury”. Wskazywałyby na to potencjalne zajęcia dojrzałego Majnpecha w wolnej Polsce:

Jest może tym nudnym profesorem ze Lwowa... Albo tym, co te uczone kobyły gryzmoli do tygodnika literackiego. Albo może tym członkiem Akademii... albo dygnitarzem.

Majnpech zrobił karierę. Tego jestem pewien...

W Warszawie, nie w Ojdanowie!²⁴

Miłość do dyskusji za wszelką cenę mogłaby przekształcić Majnpecha w jakiegoś trikстера, gdy stawką nie jest Prawda, ale sama dyskusja, nawet jeśli dla postronnych widzów często jest ona niezrozumiała lub pozbawiona sensu. Ale Majnpech wyróżniał się też potrzebą poklasku, marzył o rozpoznawalności i nieustannej widzialności. W takiej sytuacji wiedza służyła jako środek do osiągnięcia celu. Oczywiście, Winawer i tym razem sięgnął do swoich doświadczeń i osobistych przeżyć:

Każdy miał jakiś fach, siedział w kącie, dłubał w ukryciu. I tak zdobywał nieśmiertelność. Nikt nie czekał na kolegę Majnpecha, nikt go nie prosił, żeby rozstrzygnął wszystkie wątpliwości, ruszył konceptem, pchnął dyskusję na właściwe tory, rozwinął cały przywieziony tłumok erudycji, logiki, elokwencji. Wielcy, głośni, znani, uznani ludzie, notoryczni geniusze zajmowali się drobiazgami, atomami, elektronami, proszkami, bakteriami, roślinkami, owadami, muszkami, śledzioną, wątrobą.

A ż w s t y d o p r a w d y. Co miał robić Majnpech w tym towarzystwie mieszanym? Majnpech genialny z Ojdanowa? Mógłby się być zapisać na tzw. filozofię i zadawać szyku na tzw. seminariach. Ale te rzeczy odbywały się w małych lokalach zamkniętych, nie budziły w mieście żadnych sensacji, trzech wyblakłych doktorantów razem ze starym zwietrzałym piernikiem, profesorem, zastanawiało się nad „introspekcją” czy „sądem dysjunktywnym”. Nędza, ubóstwo i hańba.²⁵

Warto wspomnieć, że introspekcją zajmował się m.in. polski psycholog, Julian Ochorowicz.²⁶ Sposób pokazania bohatera skonstrastowanego z prawdziwymi naukowcami potwierdzać może znaczenie idei pozytywistycznych

²⁴ Bruno Winawer, „Majnpech i jego kariera,” *Świat*, nr 27 (1935): 11.

²⁵ Winawer, „Majnpech i jego kariera,” 11.

²⁶ Zob. Julian Ochorowicz, *Jak należy badać duszę? O metodzie badań psychologicznych* (Warszawa: Drukarnia Karola Kowalewskiego, 1869). Dygitalizacja: <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/74211/edition/81018/content>.

dla ukształtowania światopoglądu Winawera. Jego zdaniem należy koncentrować się na rzeczach drobnych, ale pożytecznych. Ironia sformułowania zapisanego w śródtytule zasadza się na pozornym ataku na społeczeństwo, które nie dostrzegło potencjału Majnpecha. Tak naprawdę jednak okazuje się lekcją skierowaną do bohatera.

Wstyd uwewnętrzniony, czyli odwrócony pyszałek

Wstyd można także potraktować jako przeciwieństwo dumy i miłości własnej, na co zwracał uwagę James Gilligan w książce *Wstyd i przemoc. Refleksje nad śmiertelną epidemią* (Poznań 2001), stanowiącej przed laty kontekst dla Anny Gomóły w interpretacji *Opowiadania o niewidzialnym dziecku* Tove Jansson.²⁷ Wstyd utrwalany poprzez powtarzające się sytuacje zawstydzania, narastające wyrzuty sumienia oraz poczucie winy może prowadzić do kompleksu niższości opisanego m.in. przez Alfreda Adlera. W twórczości Winawera, odwołującej się w różny sposób do psychologii, a nawet psychoanalizy,²⁸ określenie to pojawia się we wspominanej już powieści *Dług honorowy*. W finale książki, gdy Wiktor Mec zostaje doktorem honoris causa po odkryciu preparatu M 704, którego zażycie wzmacnia cechy życiowe, diagnozę tę wypowiada piękna Lina. W utworze obserwujemy jej dorastanie, gdy staje się panną nie tylko piękną, ale i rozumną, czytającą poważne dzieła naukowe. Jej podziw dla Meca i chyba także jakieś zauroczenie jego wstydlivością, a może nieporadnością, skutkują oświadczeniami. Gdy te zostają odrzucone, dziewczyna stwierdza:

Pan jest tak zwany „odwrócony pyszałek”. Inni się szczyć byle czym: wygraną na loterii, odziedziczonym majątkiem. Przypisują zasługę sobie, kiedy trafią na właściwego konia na wyścigach, kiedy nie wyłysieją w czterdziestym roku życia albo kiedy dostaną cztery asy w brydżu. Dumni są z wielkiego szlema, z powodzenia u kobiet, pyszną się przy łańdżach. Oni wygrywają bitwy, oni wskazują drogi, oni rozwiązują zagadnienia socjalne. Bez nich słońce by zagasło i ziemia pękłaby na dwoje! Pan za to ma inne ambicje: pan chce być na gwałt... oszustem.²⁹

Diagnoza ta na pewno wymaga rozwinięcia. Wydaje się bowiem, że Wiktor Mec od początku powieści bardzo nie wierzy we własne siły, że wszystkie zdarzenia traktuje jako porażki lub sposób oszukania społeczeństwa. Tracąc kolejne posady oraz rezygnując z kolejnych aktywności, przypomina znika-

²⁷ Anna Gomóła, „Anatomia wstydu, czyli „Opowiadanie o niewidzialnym dziecku”, w *Wstyd w kulturze. Kolokwia polsko-białoruskie*, (2), 147–160.

²⁸ Zob. komedia *R.H. inżynier* rozgrywa się w klinice dla nerwowo chorych; to dyskusja z ówczesną psychologią oraz psychoanalizą.

²⁹ Winawer, *Dług honorowy*, 154.

jącą Nini z powieści Jansson. Podobny typ bohatera realizuje Artur Deszel ze sztuki *Kiepski szeląg*, który do grupy tego rodzaju pechowców zalicza również Hioba, Edypa i Marię Stuart.³⁰

Te dwie postacie (Deszel i Mec) mówią o sobie za pomocą niemal tych samych określeń. Dość przywołać dwa krótkie cytaty: Deszel: „stary, nędzny gruchot”,³¹ Mec: „stary, zniszczony, wyranżerowany gruchot. Belfer. Wykołajeniec. Chybione, zapite, obmierzłe indywiduum”.³² Bohater *Kiepskiego szeląga* ukończył filozofię w Paryżu, a następnie w spadku po ojcu przejął małą fabrykę kas ogniotrwałych i szkatulek w Warszawie. Obskurna przedsiębiorstwo oraz problemy finansowe zaczęły go przytłaczać; poczuł się jak więzień i skazaniec. Przestał się akceptować; nie może patrzeć na swoją twarz, dlatego np. czesze się, nie używając lustra. Aby uwolnić się od złych nastrojów, postanowił wyjechać do Paryża, ale z powodu trudności biurokratycznych skorzystał z paszportu dawnego pracownika, ślusarza Ziętaszka (to kolejne podobieństwo z Mecem). We Francji zachorował na anginę, a po powrocie dowiedział się, że to on obrabował kasę w Viroflay i jest poszukiwany przez policję. Swoją historię podsumował następująco:

Inni jeżdżą po całym świecie – i jeszcze na koszt państwa – ale kiedy ja wyjadę na wakacje – angina! Sześć miesięcy więzienia i śmierć cywilna. Wracam do kraju, na stare śmiecie, jako notoryczny herszt bandy włamywaczy!³³

Ja ściągam nieszczęścia i sprowadzam katastrofy – mogę wywołać konflikt międzynarodowy! Huragan! Trzęsienie ziemi. Powinienem w ogóle siedzieć – prewencyjnie – od trzydziestu lat.³⁴

Będąc włamywaczem, nie może jednak produkować kas pancernych. Stopniowo traci więc zamówienia. Nina D'Eschelle wymaga od niego aktywności w stylu amerykańskim – z rozmachem i czasami na granicy, jeśli nie prawa, to na pewno zdrowego rozsądku. Mówi o nim „ciepłe kluski”, „mazgaj” i „fafuła”.³⁵ Przywołuje alternatywne sposoby postępowania, by zawstydzić go i zmusić do działania. Ale na tym nie koniec. Pewnej soboty, po zakończeniu pracy, Artur pisze testament, następnie zgadza się na ślub z wdową Czeczotkową, która 5 lat temu straciła męża w nieszczęśliwym wypadku (mąż zatrzasnął się w kasie pancernej) i domaga się renty, wreszcie postanawia popełnić samobójstwo: „Bo niech mi kto powie, po co ja się będę między ludźmi plątał. Każdy ma jakieś zajęcie, a ja im tylko przeszkadzam...”.³⁶ Rewolwer jednak nie wystrzela.

³⁰ Winawer, „Kiepski szeląg. Komedia w 3 aktach,” 53.

³¹ Winawer, „Kiepski szeląg. Komedia w 3 aktach,” 52.

³² Winawer, *Dług honorowy*, 103.

³³ Winawer, „Kiepski szeląg. Komedia w 3 aktach,” 34.

³⁴ Winawer, „Kiepski szeląg. Komedia w 3 aktach,” 35.

³⁵ Winawer, „Kiepski szeląg. Komedia w 3 aktach,” 59, 60.

³⁶ Winawer, „Kiepski szeląg. Komedia w 3 aktach,” 38.

Warto wspomnieć, że Artur jest człowiekiem szlachetnym, a co więcej jego przeszłość jest prawie bohaterska. To on pożyczył ojcu Niny, Wiktorowi Benedyktowi, pieniądze na wyjazd do Paryża w czasie wojny rosyjsko-japońskiej, zgodził się nierówny podział spadku po rodzicach (brat Zygmunt, radca prawny, przejął papiery wartościowe, on fabrykę), a co więcej, przyjaźnił się z „niebezpiecznymi ludźmi” (co ma oznaczać bojowników o wolność).

Członkowie rodziny Deszlów realizują jeden z dwóch typów fizycznych, opisanych przez Ernsta Kretschmera. Albo są mali, krępi i łysi (pyknicy) – tym powodzi się w życiu, mają rodzinę i szacunek społeczeństwa (taki jest Zygmunt), albo są szczupłymi, muzykalnymi i nieżonatymi marzycielami lunatykami (astenicy) – to urodzeni pechowcy,³⁷ jak Artur. Dla brata fabrykant kas jest „niedołęgą”, „kadłubem okrętu pozbawionym załogi”, pechowcem urodzonym pod nieszczęśliwą gwiazdą,³⁸ osobą skazaną na klęskę, która w dodatku przynosi wstyd rodzinie i może zniszczyć karierę krewnych (znajomości Artura mogły doprowadzić do aresztowania Zygmunta przed wybuchem I wojny światowej, a obecnie rozgłos może uniemożliwić jego udział w międzynarodowym traktacie arbitrażowym na temat spraw handlowych).

Warto się zastanowić, czy społeczność pokazana przez Winawera, która doprowadza obiektywnie zdolne i wartościowe jednostki do takiej samooceny, nie jest produktem kultury współzawodniczącej (przeciwieństwem jest kultura współpracująca). To niezwykle interesujące i ważne pytanie postawiła przywoływana Gomółka w kontekście wychowania młodego pokolenia. Czy jednak społeczeństwa rozwinięte i ustrukturyzowane mogą być w pełni współpracujące? Takie marzenie było znane Winawerowi. Przysłuchując się opowieści, w której Zygmunt porównuje Artura do okrętu pozbawionego załogi, Nina odpowiada mu następującym przykładem:

NINA Na morzu, kiedy statek tonie, wysyła sygnał S.O.S. I wielkie lewiatany morskie zawracają z drogi, flotyle wyruszają z portów, alarmy elektryczne biegną we wszystkie strony. Dlaczego w życiu codziennym nikt nie ratuje rozbitka? Brat porzuca brata...³⁹

Natura zawstydzona, czyli pean na cześć potęgi człowieka

Winawer, antropomorfizując przyrodę, przypisywał jej zdolność bycia zawstydzoną osiągnięciami ludzkości. Narrator wspominał już wcześniej powieści *Dług honorowy* używa tego sformułowania, opisując dzielnicę Berlina, Moabit:

³⁷ Zob. Winawer, „Kiepski szeląg. Komedia w 3 aktach,” 42.

³⁸ Winawer, „Kiepski szeląg. Komedia w 3 aktach,” 44.

³⁹ Winawer, „Kiepski szeląg. Komedia w 3 aktach,” 42.

Mec poznał osławiony Moabit... ale później stracił orientację i opuściły go resztki odwagi cywilnej. Stał przed nim w całej okazałości potężny zamorusany olbrzym, zgrzytający żelastwem, postać z legendy nowożytnej — Berlin NO, Berlin fabryk, warsztatów, cegieł, dynamomaszyn, kominów, pokrzywionych dachów, motorów, Berlin wyśniony przez Borsiga. Człowiek czuł się tu, jak mucha, przylepiona do osi parowozu. Słońce, błękitny strop niebieski, cała ta odwieczna machina kosmiczna r u m i e n i ła s i ę w s t y d l i w i e, zniknęła jak stara, wypłowiała dekoracja w gromach i błyskach techniki nowoczesnej.⁴⁰

Wspomnienie Augusta Borsiga (właśc. Johann Friedrich August), producenta parowozów, ale także pracodawcę dbającego o los robotników jest okazją do połączenia kilka ważnych motywów dla twórczości Winawera oraz ówczesnej literatury – Moabit to dzielnica żydowska, parowóz to symbol rozwoju, wreszcie ciepłarnia, która staje się nie tylko realizacją szklanego domu, ale przede wszystkim miejscem pozwalającym przewyższać ograniczenia lokalnego klimatu (z tym czynnikiem Winawer walczył w *Pro-mieniach FF*). Każdy z tych elementów zasługiwałby na omówienie. Ale peanem na część ludzkości staje się niemal cała twórczość autora *Kiepskiego szeląga*, pokazująca człowieka w różnych okolicznościach, ale zawsze podkreślająca potencjał i możliwości rozwoju tego gatunku.

Podsumowanie

W swoich utworach Winawer pokazał sytuacje zawstydzania postaci, wstyd jako emocję doświadczaną przez bohaterów oraz konsekwencje jej występowania. Ma ona charakter ambiwalentny, do pewnego stopnia może być wychowawcza, choć bywa także emocją destrukcyjną, prowadzącą do melancholii czy depresji. Co ciekawe, w utworach Winawera rasa, religia, płeć ani historia nie są czynnikami, które wywołują wstyd. To tylko okoliczności dla tego, co najważniejsze – aktywności jednostki. Ostatecznie to odbiorca musi rozstrzygnąć, czy każda porażka, nawet ta niezawiniona lub przypadkowa, jest powodem do wstydu; czy jest nim niewykorzystana szansa, niezrealizowane oczekiwanie, brak pożądanej cechy osobowości. A może odczuwany w takich przypadkach wstyd świadczy o nadwrażliwości postaci.

Analizując postacie doświadczające wstydu, należy stwierdzić, że są to bohaterowie pozytywni, nawet jeśli nie odnoszą oczekiwanego przez otoczenie sukcesu. Mentorami oraz strażnikami porządku publicznego zawstydzającymi innych są nie tylko osoby do tego powołane: arbitrzy elegancji, starsze pokolenie sprawujące opiekę nad młodocianymi, policjanci, ale także osobniki dość podejrzane, które nie zawsze żyją dzięki wyteżonej pracy czy

⁴⁰ Winawer, *Dług honorowy*, 105–106.

swoim przymiotom. Winawer dowodzi jednak, że zwycięstwo będzie należeć do bohaterów pozytywnych. Jego naukowcy, cierpliwie pracujący, ostatecznie odnoszą jakiś, choćby niewielki, sukces, nawet jeśli czasami zostają wpłątani w podejrzany proceder (niezbyt legalne pozyskanie subwencji, udział w szemranym przedsięwzięciu). Wówczas wstydlivość profesjonalna nie pozwala im wspierać działań niepewnych albo uchodzących za kontrowersyjne. Wybierają dążenie do Prawdy.⁴¹

Podobieństwo biografii naukowców do autora każe postawić jednak jeszcze jedno pytanie: czego wstydził się Winawer? Czy wykorzystywanie materiału biograficznego i przypominanie swojej naukowej przeszłości nie było dla niego jakąś formą kompensacji czy zadośćuczynienia spowodowanych decyzją o wyborze drogi literackiej. Na to pytanie nie odpowiem dziś, być może będzie to możliwe po przeprowadzeniu dalszych kwerend, a może pozostanie pytaniem bez odpowiedzi nawiedzającym czasami odbiorców. Z całą pewnością należy sobie życzyć, aby tych czytelników przybywało, ponieważ zapomnienie Winawera jest jednym z powodów do wstydu dla literaturoznawstwa polskiego.

References

- Gilligan, James. *Wstyd i przemoc. Refleksje nad śmiertelną epidemią*. Translated by Andrzej Jankowski. Poznań: Media Rodzina, 2001.
- Kunstmann, Heinrich. *Moderne polnische Dramatik*. Köln–Graz: Böhlau Verlag, 1965.
- Ochorowicz, Julian. *Jak należy badać duszę? O metodzie badań psychologicznych*. Warszawa: Drukarnia Karola Kowalewskiego, 1869. Digitalisation: <https://kpbk.umk.pl/dlibra/publication/74211/edition/81018/content>.
- Okopień-Sławińska, Aleksandra. *Semantyka wypowiedzi poetyckiej*. Kraków: Universitas, 1998.
- Prokop-Janiec, Eugenia. *Międzywojenna literatura polsko-żydowska jako zjawisko kulturowe i artystyczne*. Kraków: Universitas, 1992.
- Tramer, Maciej. „Jak się wstydzić.” In Maciej Tramer. *Rzeczy wstydlive, a nawet mniej ważne*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2007.
- Winawer, Bruno. „Kiepski szeląg. Komedia w 3 aktach.” Typescript in the Juliusz Słowacki Theatre Archive in Krakow, ref. no. 2153.
- Winawer, Bruno. *Dług honorowy*. Warszawa: Czytelnik, 1960.
- Winawer, Bruno. „Majnpech i jego kariera.” *Świat*, no. (1935): 27.
- Winawer, Bruno. *Od bieguna do bieguna*. Warszawa: Towarzystwo Wydawnicze „Rój”, [1932].

⁴¹ Zob. Kosowska, „Wprowadzenie,” 12.

Winawer, Bruno. *R.H. inżynier. Komedia w trzech aktach*. Lwów: Spółka nakładowa „Odrodzenie”, 1924.

Winawer, Bruno. *Roztwór profesora Pytla*. Katowice: Wydawnictwo „Odrodzenie” (T. Nalepa i S-ka), [1946].

Wstyd i nagość, edited by Marian Grabowski. Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 20023.

Wstyd w kulturze. Kolokwia polsko-białoruskie, 2, edited by Ewa Kosowska, Galina Kurylenko, Anna Gomółka. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2008.

Wstyd w kulturze. Zarys problematyki, edited by Ewa Kosowska. Katowice: Wydawnictwo Naukowe Śląsk, 1998.

Czego wstydzą się bohaterowie Brunona Winawera?

Abstrakt: W artykule analizie poddane zostały wybrane powieści oraz dramaty nieco zapomnianego dziś pisarza żydowskiego pochodzenia, Brunona Winawera, popularnego w I połowie XX wieku, koncentrując się na sytuacjach zawstydzania bohaterów, wskazując cielesne i psychiczne oznaki tej emocji oraz opisując konsekwencje procesu uwewnętrzniania wstydu („odwrócony pyszałek”). Przytoczone przykłady dowodzą, że o zawstydzeniu mówią nie tylko bohaterowie, ale także podmiot literacki (narrator albo podmiot dramatyczny), a mogą jej doświadczać zarówno ludzie, jak i zantropomorfizowana przyroda.

Wstyd potraktowany został jako czynnik kształtujący oraz normalizujący. Zawstydzenie może być bowiem zarówno jedną z form wychowawczych stosowanych przez społeczność, ale także formą kary.

Słowa kluczowe: wstyd w kulturze, Bruno Winawer, powieść międzywojenna, dramat międzywojenny

Wofür schämen sich die Helden von Bruno Winawer?

Abstract: Der Beitrag analysiert ausgewählte Romane und Dramen eines heute etwas in Vergessenheit geratenen, in der ersten Hälfte des 20. Jahrhunderts populären Schriftstellers jüdischer Herkunft Bruno Winawer und konzentriert sich dabei auf Situationen, in denen die Figuren in Verlegenheit gebracht werden. Dabei werden die körperlichen und psychischen Anzeichen dieser Emotion aufgezeigt sowie die Folgen des Prozesses der Verinnerlichung von Scham („umgekehrte Überheblichkeit”) beschrieben. Die angeführten Beispiele zeigen, dass nicht nur die Figuren, sondern auch das literarische Subjekt (der Erzähler bzw. das dramatische Subjekt) von Verlegenheit sprechen und dass sowohl Menschen als auch die anthropomorphisierte Natur sie erleben können. Scham wird dabei als formender und normalisierender Faktor behandelt. Denn Scham kann sowohl eine von der Gemeinschaft angewandte Erziehungsform als auch eine Form der Bestrafung sein.

Schlüsselwörter: Scham in der Kultur, Bruno Winawer, Roman der Zwischenkriegszeit, Drama der Zwischenkriegszeit